



Scenariusz I części nabożeństwa. Scenka. Dzień ZHA 2020

Bohaterowie: Antek, Głos, Syn, Ojciec, Dziewczyna, Przyjaciel 1, Przyjaciel 2, Narrator, Kelner, Brat.

Scena I

Antek: Ciągłe rozrabiam. Za każdym razem, kiedy myślę, że robię postępy w moim zachowaniu, potykam się i znowu wracam do punktu wyjścia.

(Antek kręci głową.)

Antek: Nie ma ze mnie żadnego pożytku. Ech, lepiej dam sobie spokój z tym i pójdę spać.

(Antek kładzie się spać.)

Głos: Antku! Antku!

(Antek mruczy we śnie.)

Głos: Widzę, że zmagales się z trudnościami i rozumiem twoją frustrację. Mogę Ci opowiedzieć tak wiele o twojej wartości i o mocy Jezusa do pojednania ciebie z Bogiem. Myślę jednak, że pewna historia pomoże Ci lepiej to zrozumieć. Posłuchaj Antku co jest napisane w Biblii...

Scena II

(Ojciec i syn stojąc, rozmawiają.)

Syn: Tato, mam już ponad 18 lat, jestem już dorosły, a Ty tylko chcesz żebym mieszkał tutaj i był cieniem tego kim mógłbym się stać. Chcę się wyprowadzić!

Ojciec: Wyprowadzić? Hej, o czym Ty mówisz? Przecież tu jest twoje miejsce, tutaj przynależysz.

Syn: Ja po prostu czuję, że to czas na to, abym wypłynął stąd na własne wody, zobaczył trochę świata i zażył prawdziwego życia. Zrobmy tak tato: daj mi pieniądze, które miałem otrzymać jako spadek po tobie. Zrobię z nich użytek i poszukam swojego miejsca w świecie.

Ojciec: Synu, nie masz pojęcia o czym mówisz. Prosisz o...

Syn: Tato, nie. Nie chcę już o tym dyskutować! Podjąłem już decyzję.



Ojciec: Synu jeśli nie ma sposobu, żebyś zmienił decyzję, w takim razie pójde do banku i rozpocznę przygotowania do tego, aby dać ci to, o co prosisz.

(Spogląda na dom ze smutkiem i wychodzi.)

Syn: Mam tak wiele spraw do uporządkowania. Potrzebuję zebrać moje rzeczy, abym mógł wyjechać stąd tak szybko jak tylko dostanę moją część spadku.

(Syn schodzi ze sceny.)

Powitanie

Pieśń rozpoczynająca nabożeństwo

Psalm/Czytanie Słowa Bożego - Rz 5:10/ 2 Kor. 5:18

Modlitwa

Pieśń 247

Refleksje Misyjne

Scena III

(Syn pospiesznie pakuje swoją walizkę. Dzwoni telefon, syn odbiera.)

Dziewczyna: Cześć skarbie. Co tam?

Syn: Jestem taki podekscytowany! Tata przelał mi moją część spadku na moje konto. Zarezerwowałem nam lot samolotem w pierwszej klasie. Zdecydowałem, że na początek wybierzemy się do Stanów Zjednoczonych. Wiesz, zawsze chciałem zobaczyć jak wygląda Ameryka. Szczególnie teraz, gdy można polecieć do samego Las Vegas. Zapowiada się niezła zabawa. Właśnie kończę się pakować. Do zobaczenia wkrótce!

Dziewczyna: O, ja właśnie wychodzę ze SPA i zaraz będę gotowa do drogi. Do zobaczenia na lotnisku!

Narrator: Nasz bohater poleciał do dalekiego kraju, gdzie był niezwykle zajęty poznawaniem nowego życia i cieszeniem się jego urokami. Zatrzymywał się w najdroższych hotelach i jadał w najbardziej fantastycznych restauracjach. Nareszcie miał czas na to, aby żyć będąc otoczonym licznym gronem przyjaciół. Ale nie przewidział tego, że pewnego dnia jego pozornie niewyczerpane źródło funduszków wyschnie.



Scena IV

(Na scenę wchodzi syn w gronie przyjaciół. Są ekstrawagancko ubrani i gotowi na dzisiejszą kolację w wielkim mieście. Syn podaje swoją kartę płatniczą kelnerowi.)

Syn: Dla każdego z moich przyjaciół proszę o danie z karty, które sobie wybiorą. Ja dziś płacę za wszystko!

(Przyjaciele składają najróżniejsze zamówienia.)

(Kelner przesuwa kartę. Terminal odrzuca płatność.)

Kelner: Proszę pana, bardzo mi przykro, ale płatność pańską kartą została odrzucona. Czy ma pan inną kartę?

Syn: To nie może być prawda. Niech pan spróbuje jeszcze raz!

(Kelner przesuwa kartę. Terminal odrzuca płatność.)

Kelner: Przykro mi proszę pana. Płatność wciąż jest odrzucana. Może któryś z pana przyjaciół zapłaci za kolację?

Przyjaciel 1: Ja na pewno nie! Przyszedłem, ponieważ Janek miał zapłacić za pobyt w tym miejscu. Nie liczcie na mnie. *(wychodzi)*

Dziewczyna: Janek, na mnie nie patrz! Wiesz jak to mówią: Gdy pieniędzy wiele, wokół przyjaciele... *(wychodzi)*

Przyjaciel 2: Ja zapłacę tylko za siebie. Inni niech sami sobie radzą.

(Syn przeszukuje swoje kieszenie. Znajduje w nich trochę pieniędzy.)

Syn: Proszę. To powinno wystarczyć, aby pokryć zapłatę.

(Kelner przelicza pieniądze.)

Kelner: Za te pieniądze, nie zamówi Pan u nas kolejnych dań. Pokryją tylko to co zostało już zamówione.

Syn: To nie problem. I tak miałem już wychodzić. To miejsce już straciło swój urok dla mnie.

(Syn wychodzi. Kelner kręci głową.)

Kelner: Tak właśnie kończy się rozrzutność, gdy nie ma się pieniędzy.



Scena V

(Syn wchodzi na scenę rozmawiając przez telefon.)

Syn: Tak, kochanie. Chciałbym zostać u ciebie trochę czasu zanim się odkuję i uporządkuję swoje życie.

Dziewczyna: Hmm. Przepraszam, ale to nie przejdzie. Moja mama nie lubi, gdy ktoś u mnie nocuje i w ogóle... to się nie uda.

Syn: Ale to będzie tylko kilka dni...

Dziewczyna: Wybacz, ale nie mogę. Zadzwoń do mnie, gdy już uporządkujesz swoje sprawy. Może wtedy gdzieś razem wyskoczymy czasami.

(Syn próbuje zadzwonić pod innym numer i słyszy pocztę głosową.)

Poczta głosowa: Przepraszamy, wybrany numer nie istnieje. Sprawdź jego poprawność i spróbuj ponownie.

Syn: To dziwne. Rozmawiałem z Tymkiem jeszcze wczoraj. Coś jest nie tak. Wszyscy przyjaciele z którymi spotykałem się w ciągu ostatnich miesięcy nie mogą mi pomóc, są niedostępni lub ich numery nie działają. A we wszystkich firmach, w których chciałem się zatrudnić, zostałem odrzucony.

(Syn spogląda na kartę płatniczą.)

Syn: To nie jest to, co chciałem w życiu osiągnąć. Sprzedałem wszystko, aby się utrzymać i nie mam już innego wyboru. Muszę zatrudnić się w tym gospodarstwie. Nie są to moje klimaty, ale wciąż jest to lepsze niż życie na ulicy.

(Syn wychodzi.)

Utwór muzyczny

Lekcja szkoły sobotniej

Scena VI

(Syn w potarganych i brudnych ubraniach przychodzi nakarmić świnie i zabiera część jedzenia dla siebie. Wzdycha.)

Syn: Ciekawe co mój tata jadł dziś na obiad. Jestem pewien, że nie jest to takie „jedzenie”, jak to, które ja dzielę ze świniami.

Głos: Możesz wrócić do domu.

(Syn rozgląda się.)



Syn: Kto to powiedział? Wrócić do domu?

(Wybuchu śmiechem.)

Syn: To nie jest już mój dom. Nie po tym, jak powiedziałem mojemu ojcu, żeby dał mi moją część spadku. Nie po tym jak oszedłem stamtąd.

Głos: Ale ty wciąż jesteś jego synem.

Syn: Synem? To zbyt duże nadużycie. Nie jestem wystarczająco dobry, aby wieść życie takie jak przedtem. Ale może, zaznaczam MOŻE, ojciec mógłby mnie zatrudnić u siebie. Mam na myśli to, że u mojego ojca zawsze było dużo pracy, więc może mógłbym dla niego pracować. To byłoby dużo lepsze niż to co robię tutaj teraz. Pójdę do niego.

(Wychodzi)

Scena VII

(Ojciec siedzi patrząc w dół. Wstaje i patrzy w dal. Zauważa zbliżającego się człowieka.)

Ojciec: Ta postać wygląda jak mój syn. Tak! To mój syn!

(Ojciec biegnie do syna i przytula go.)

Pieśń - "When God Ran"

Scena VIII

(Syn upada na kolana)

Syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko Bogu i Tobie. Nie jestem wystarczająco dobry, aby nazywać się twoim synem. Ja... Ja zastanawiałem się czy mógłbym zostać jednym z twoich pracowników.

Ojciec: Wstań synu! Nie mów więcej takich rzeczy. Jesteś moim synem i kocham Cię. To prawda, zgrzeszyłeś, ale znalazłeś drogę powrotną do domu i jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy. Chodźmy do domu.

Ojciec: Słudzy. Chodźcie. Przynieście najlepszy płaszcz i buty! Ubierzcie w nie mojego syna. Pomóżcie mi go oczyścić. A następnie zabijcie tę krowę, którą trzymaliśmy na specjalną okazję. Mój syn powrócił! Cieszymy się!



Scena IX

(Brat stoi na zewnątrz pełen złości, podczas gdy w domu ludzie jedzą i piją. Wychodzi do niego ojciec.)

Ojciec: A ty synu, dlaczego stoisz na zewnątrz? Wejź do środka. Możemy się cieszyć, ponieważ twój młodszy brat powrócił do domu.

Brat: Tato, przez te wszystkie lata ja stałem u twojego boku, podczas gdy on odszedł. Przez te wszystkie lata ty nigdy nie wydałeś dla mnie przyjęcia, choć ciągle byłem przy tobie.

Ojciec: Synu. Wszystko co mam jest twoje. Ale twój brat był martwy, jednak ożył. Był zgubiony, ale teraz odnalazł się. Mamy powód do tego, aby świętować.

Narrator: Większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują upamiętania. A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania. To znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania.

(Syn, brat i ojciec opuszczają scenę.)

Scena X

(Antek budzi się ze snu i pada na kolana.)

Antek: Boże Ojczy, dziękuję Ci za przypomnienie o tym, że dzięki Jezusowi mogę pojednać się z Tobą. Daj mi serce, którym mógłbym Cię poznać i kochać. Wiem, że jestem grzeszny, ale chcę wybrać Jezusa i wierzę, że Jego krew zakryje moje grzechy. Uratuj mnie Panie! Wierzę w Ciebie! Wiem, że nie muszę polegać na sobie, ale mogę liczyć na Ciebie i czynić wszystko dzięki Tobie, dzięki temu, że Ty dajesz mi siłę.

Niegodny, lecz ukochany. A Jego sztandarem nade mną jest miłość.

Autor: Andrea Francis
Tłumaczenie: dh. Patrycja Strońska
Korekta: st. p.wd. Daniel Hubczyk
Komendant Krajowy: st.p.wd. Olga Kulinicz

Kontakt:
zha.org.pl
zha@zha.org.pl
facebook.com/ZHA.Pathfinder